

Człowiek jako niewinna jednostka postępu

(Dokończenie ze strony 17)

Człowiek jako niewinne jednostka postępu jest według poezji Sadulskiego skazana na swój los. Powolne acz nieuniknione zatracanie się we własnej hegemonii przyczynia się do stanów depresyjnych, myśli samobójczych prowadzących niejednokrotnie do wojen. Ich skutki nie czynią nas wybitnie uzdolnionymi, co autor wielokrotnie podkreśla, ale czy nie jesteśmy jedyną inteligentną rasą we wszechświecie? Czy nie podejmujemy prób jego podboju? Czy nie dążymy do wynajdowania nowych i nowych wyzwań? A może to tylko iluzja: będąc w szklanej kuli tak naprawdę nie istniejemy, nie odczuwamy; smutku, cierpienia, radości, żalu? Więc co czeka po drugiej stronie, gdy przestąpimy próg śmierci? Czy okaże się wówczas, że nic tam nie ma, że wszystko w co wierzyliśmy jest kłamstwem? W *mniej niż jedno zwierzę* nie odnajdujemy żadnej odpowiedzi na postawione powyżej pytania. Poeta pozostawia jednak drogowskaz emanujący cierpliwością i jednocześnie zniechęceniem wobec wszelkiej niezadawalającej go duchowej nieobecności.

Paweł M. Wiśniewski

Bartosz Sadulski, *mniej niż jedno zwierzę*. Dom Literatury w Łodzi – Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Łodzi, Łódź 2019.



Poezjo, nasza nadziejo

Kim jest Adam Lewandowski?

Przecież właściwie wszyscy wiemy. Jest: gigantem aktywności, człowiekiem czynu, jest człowiekiem, dla którego inny, drugi człowiek jest istotą świata, a zarazem jego celem.

Udzielać się dla innych. Służyć im. Poświęcić swój czas dla czasu innych. Przecież to właściwie pojęta misja ludzi chcących być: politykami, władcami, naczelnikami – społecznymi, małych ojczyzn, środowisk i grup społecznych. Tak to powinno wyglądać – władza, nie dla władzy, sprawowanie funkcji nie, dla funkcji, raczej wzięcie na siebie tej właśnie misji, tej odpowiedzialności za innych, przemieniając to w dobrze rozumianą odpowiedzialność za nas wszystkich. Adam, którego znam już jakiś czas, jest właśnie takim człowiekiem, a przy tej okazji politykiem, burmistrzem, aktywistą, działaczem społecznym i (...) poetą.

Kim jest zatem Adam Lewandowski, bo wydaje się że istnieje tu jakiś dysonans poznawczy – czy jest on burmistrzem, czy jest poetą. Dobrze, że już wiemy, że można być i tym i tamtym, że poezja nie jest jedynie materia dla jakichś dziwolągów mniemanych tylko dla normalnych ludzi, a Adam jest: i **arcynormalny i arcyuszony** łącząc wiersze z życiem, a życie z wierszem, wprowadzając w przestrzeń naszego bytu bardzo dobrą i wartościową poezję.

Adam jest zapewne nasycony nagrodami, szacunkiem ludzi, docenianiem jego starań w aktywności społecznej. To inny świat od naszego. Świat być może nam nieznan. Świat, zapewniam Was nieco brutalny. Adam jednak jest zbyt mało doceniony jako literat, jako poeta i twórca, autor – było, nie było – 8 już tomów poezji.

Adam Lewandowski jest poetą innym niż inni poeci. Musi być chyba takim poetą ze względu na unikalność swojego życia, na jego wyjątkowość, na jego specyfikę wpływającą na sumę doświadczeń i obserwacji. W połączeniu z wrodzoną wrażliwością i naturą artysty, z duszą, która żadna jest podróży do wieczności, w efekcie otrzymujemy wiersze: intrygujące, wyjątkowe w treści, wielowarstwowe i głębokie w przemyślenia, tudzież wiersze intensywnie mądre, poszukujące, fascynujące w swojej warstwie zarówno językowej jak i duchowej. Wielu krytyków już pisało o Adamie – możecie Państwo to sobie wyszukać w sieci, czasami na okładkach Jego książek, czasami w artykułach prasy. Nie chcę się tu powtarzać.

Chcę Wam powiedzieć kilka słów Adamem Lewandowskim

Cierpliwe stąpanie

*Cierpliwie stąpam po świecie
mogącym odwzajemnić
pragnienia dnia codziennego.*

*Cierpliwie podnoszę głowę
spoglądając na zmieniającą
rzeczywistość wyobraźnię.*

*Cierpliwie docieram do celu
bacząc by nikt nie ucierpiął
a wybrani odnaleźli spokój.*

*Cierpliwie uchylam nieba
dbając by mądrze realizowali
swoje naturalne marzenia.*

*Cierpliwie liczę ważne chwile
by nie uronić życzliwości innych
dbając o to co dają z siebie.
Konsekwentnie....*

Ten wiersz jest znamieny. Charakteryzuje najlepiej Adama. Idealistę, marzyciela, romantyka, poetę, którego los i życie „uczyniło” akurat burmistrzem, nawet jeśli burmistrzem uczyniła go Jego determinacja, edukacja, dążność i aktywność społeczne, jeśli burmistrzem został w swojej zwyczajności i codzienności – każdy z tu obecnych dziwolągów – artystów i poetów – to rozumie, mamy codzienność, życie, realność, przyziemność i... poezję, ucieczkę, piękno i wolność, może wręcz wyzwolenie, rosną nam skrzydła i lecimy gdzieś hen, za horyzont... cierpliwie, konsekwentnie, jak Adam.



Fot. <https://www.facebook.com/adam.lewandowski>

Adam Lewandowski

Jak też napisał profesor Ignacy S. Fiut: *poeta uświadamia, że życie i twórczość poetyczna, będąca metaforą własnej egzystencji – to bez wątplenia droga, na której jest jeszcze wiele do zrobienia.*

Pięknie ujął to mój przyjaciel Andrzej Dębowski: *poezja Lewandowskiego to metafizyczne fotogramy zamknięte w ramy życia albo w innym podsumowaniu: Poeta ten próbuje zburzyć wszelkie bariery bojaźni, które powstrzymują strumień naszych pragnień i marzeń.*

Adam Lewandowski – odważny romantyk, poeta nieobliczalny, poeta elementarny, poeta niejako dziewiczy, poeta konkwistador, odkrywca, poszukiwacz, swego rodzaju Kolumb poezji. Poeta, u którego uderza i zaskakuje szczerość słowa w połączeniu z mą-